

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Z narodem, czy przeciw narodowi? — Dzień Eucharystyczny — Z Pow. Twa gruźliczego — Korespondencja z Tygżyna — Dni jubileuszowe — Z Kasy Chorych — Odczyt Dra Klawka — Kronika — Ogłoszenia

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Z NARODEM, CZY PRZECIW NARODOWI?

Przed kilku dniami ogłosił rząd polski dekret, mocą którego rozwiązuje Sejm śląski.

Sejm śląski składa się 48 posłów, w tem 34 Polaków i 14 Niemców. Błądzą pod pewnym względem polityka wojewody śląskiego, Grażyńskiego, doprowadziła do tego, iż tylko 10 posłów popierało jego politykę, 38 posłów bardzo ostro krytykowało całą jego gospodarkę. Zwłaszcza w ostatnich tygodniach przy dyskusji nad budżetem Śląska wyszły na jaw szereg różnic z gospodarką pieniężną, które słusznie wywołać musiały niezadowolone. W tych warunkach rząd polski miał do wyboru: zmienić wojewodę albo rozwiązać Sejm śląski i roz�isać nowe wybory. Rząd polski zostawił wojewodę, rozwiązał Sejm, ale wyborów dotąd nie rozpisał. To wszystko rozgorycza ludność, a na rząd polski sypią się słusznie — w rozgoryczeniu często niesłuszne żale, zarzuty i podejrzenia, a najważniejszy i słuszny zarzut to ten, że rząd chce rządzić Śląskiem wbrew woli ludności.

Podobne położenie widzimy i w Małopolsce Wschodniej. Poprzedni wojewoda lwowski, Dunin hr. Borkowski, oświadczył wobec pp. Koźmińskiego i Opieńskiego w czasie wyborów, iż gdyby w wyborach na jego terenie zwyciężyli demokraci, to rząd we krwi utopi zwycięzców. Wybory w tych warunkach zarówno do Sejmu, jak i do Senatu, jak i do Rad miejskich dały zwycięstwo liście rządowej. Do Rad miejskich weszli z Polaków sanatorzy, z żydów syoniści, z Rusinów, — ukraińcy. Po roku widzimy skutki tej polityki: żydzi i ukraińcy gospodarują tam z takim hasłem, jakby to była Palestyna albo Ukraina, a nie Polska. Dawnym działaczom polskim opadły ręce. I to wynik: ludność polska za czasów rządów austriackich broniła swego i nawet rozwijała się. A gdy nadeszły w Polsce rządy sanacji, ludność polska rozbita i wystraszona słabnie w Małopolsce wschodniej, poddaje się żydom i ukraińcom. Widzi to dziś i rząd! Ale czy się cofnął z mylnej drogi? Wojewoda Borkowski ze Lwowa poszedł do Poznania i tam robi to samo, co we Lwowie, następcą jego został jego szwagier, hr. Gołuchowski, który na wstępie swego urzędowania powiedział krótko, iż pójdzie drogą swego poprzednika.

Złe skutki takiej polityki tak na Śląsku, jak i w Małopolsce wschodniej, jak i w innych częściach Polski, nie kazały długo czekać na siebie. Wazędzie szerzy się niezadowolone, żal do rządu, niechęć do pracy społecznej. Zawsze tak jest tam, gdzie władza myśli, że tylko ona jest mądra, że tylko ona wszystkie rozumy zjada, a rzeczą społeczeństwa jest milczeć, płacić podatki i słuchać!

Na jeździe międzynarodowym socjalistów wyliczono 6 krajów, w których panuje dyktatura: Hiszpanja, Włochy, Albania, Jugosławia, Polska i Litwa — poza Rosją bolszewicką. Z tych wszystkich państw jeden tylko dyktator Włoch, Mussolini, stale odwołuje się do narodu, do szerokich mas pracujących. Śniało, a często staje on wobec tysięcznych tłumów i mówi, czego chce, do czego dąży, a wszystkich wzywa do współpracy. To też wyniki kilku lat jego rządów są ogromne. Trzeba czytać gazety całego świata z ostatniego choćby tygodnia, aby zrozumieć

czem jest Mussolini dla Włoch. 58 lat trwała walka Kościoła katolickiego z państwem włoskim, przez 58 lat Papież uważał się za zamkniętych w Watykanie „więźniów“ włoskiego najeźdźcy — a oto 11 lutego 1929r. schodzą się: delegat Ojca św., kardynał Gaspari i delegat rządu włoskiego, Mussolini, i podpisują układ, konkordat, sojusz. Sto tys. mieszk. Rzymu zjawia się pod oknami Ojca św., a gdy się Pius XI ukazał na balkonie, 100.000 Włochów pada na kolana i radośnie wykrzykuje. I całe Włochy rozlegają się od radosnych pochodów i manifestacji na cześć Ojca św., Mussoliniego, Kościoła świętego i Włoch!

A u nas?

Mussolini nicby nie zrobił dla Włoch, gdyby starał się rządzić przeciw narodowi. Ale Mussolini sam wie, czego chce, i każdemu Włochowi to mówi. Mussolini chce pomnożyć siły i potęgę narodu włoskiego, a to przez opanowanie Morza Śródziemnego i brzegów północnych Afryki, przez wzmoczenie bogactwa Włoch, przez lepszą uprawę roli, przez uprzemysłowienie kraju, przez mądre sojusze, przez tępienie wewnątrz kraju między-narodówek żydowskiej, masonskiej, liberalnej, socjalistycznej, przez zabezpieczenie bytu robotnika pracą i odpowiednią organizacją. Cały naród te cele rozumie, popiera, pomaga i dlatego każdy w świecie widzi, że Włochy idą naprzód.

Nasi rządcy w Polsce, choć mają dziś dyktatorską władzę, nie zrobią nic, jeśli będą rozbijać naród i wbrew narodowi, przeciw znacznej części narodu, rządzić zechcą. Zadaniem mądrej władzy jest łączyć naród dla postępu, dla pracy, dla osiągnięcia wspólnymi siłami wielkich celów.

Ten, co chce walczyć i zwyciężyć własny naród, skończyć musi swą własną klęską i nieszczęściem narodu.

Obowiązek prawdziwego Polaka.

Jeden kardynałny obowiązek spełnili Polacy. Wyalczyli Wolną Niepodległą Polskę. Walka to była żmudna, z pokolenia na pokolenie przechodząca, zapoczątkowana powstaniem Kościuszkowskim, wyładowywaną i zbrojnemi powstaniem późniejszymi, i pracą codzienną, wytrwałą i upartą w stosunku do wrogów pracą, pielęgnującą język, wiarę i odrębność narodowe, których wrogowie nas chcieli pozbawić, a które przed całym światem ustawicznie głosiły o prawach do niepodległości — wreszcie walka zakończoną została hekatombą Legionów szarych i błękitnych, setkami tysięcy ofiar całego Narodu w ostatniej Wielkiej Wojnie i w Cudzie nad Wisłą.

Spodziewać się można, co więcej wymagało heroizmu i zaparcia się, czy ofiara krwi w powstaniach i ostatniej wojnie, czy codzienne przeciwstawianie się polityce Prusaków i Moskali wynaradawiającej z języka i miary. Twierdzą, że jedne drugiego na szali przeważycyby nie zdołało. Bo jakkolwiek największą ofiarą, jest ofiara życia za Boga i Ojczyznę, to niemniej podziwiania

i uświęcania godnym jest ofiara rodziców i dzieci Wrzeńskich znoszących całe dziesiątki lat prześladowania i katusze w obronie wiary i języka, niemniej podziwiania i uświęcania godną jest ofiara rodziców i dzieci pod Moskalami, którzy na swój sposób politykę pruską u siebie prowadzili.

Polacy w pokoleniu wczorajszym tj. do Cudu nad Wisłą i w pokoleniach poprzednich swój obowiązek spełnili i za to wynagrodzeni zostali Wolnością i Niepodległością.

Na pokoleniu dzisiejszym ciąży drugi obowiązek, obowiązek utrwalania Wolności i Niepodległości.

Jednym z środków utrwalania niepodległości jest siła i niezależność gospodarcza narodu. Ta zaś zależy od pracy, oszczędności, popierania wyrobów wyłącznie swoich a powstrzymania się od zakupu wyrobów zagranicznych.

Znamiennym w tym kierunku jest głos premiera Bartla oraz doradcy finansowego Deveya, którzy właśnie na te momenty zwracają uwagę całego społeczeństwa.

Niekupowanie wyrobów zagranicznych jest tylko negatywem obowiązku każdego Polaka. Pozytywem, a nawet powiedzmy wprost imperatywem dobrego Polaka jest nie tylko popieranie krajowej wytwórczości, lecz popieranie wyłącznie wytwórczości polskiej a nie żydowskiej.

Niechaj nas nikt nie posądza o antysemityzm, gdyż ugruntowanie wolności Polski może tylko nastąpić przez ugruntowanie gospodarcze narodu polskiego, a nie żydowskiego. Żydzi zawsze pozostaną dyasporą w narodzie polskim, której o tyle tylko będzie zależało na niepodległości Polski i jej rozwoju gospodarczym, o ile sami dla siebie z tego zyski będą mogli ciągnąć. Oni zawsze potrafią dobrze się przystosować, gdyby nas zagarnęła Rosja, czy Prusy. Im nie zależy na Polsce, tylko na ludności polskiej, którą mogą ssać jak nienasycone pijawki. Gdyby im zależało na Polsce, nie mówiąc już o ich stosunku do mocarstw zaborczych, wrogich dla nas podczas naszych czasów porozbiorowych, byłiby się inaczej zachowali tak podczas Wielkiej Wojny, jak podczas najazdu bolszewików. Tomy historia kiedyś napisze o ich stanowisku w walce o naszą wolność i niepodległość — dość wskazać dzisiaj na takie znamienne fakty, że dowództwo wojskowe żądało wycofania ich z szeregów z powodu zdrad na korzyść bolszewików i pomagania tymże. Dzisiaj przyoblekli oni na siebie skóry baranków, ale pod temi skórami wilk siedział i z pod nich wilk zawsze wyjdzie, gdy sposobność się nadarzy. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że tego wroga, jak gada Krzyżackiego, niczem nie ugłaszce. Polska gruntować może swoją niepodległość tylko na Narodzie Polskim.

Z uwielbieniem i podziwem patrzymy dzisiaj na odpór narodu pod Prusakiem i Moskałem. Ile wycierpieli, nieda się opisać, ale ich cierpieniem, mękom i ofiarności polegającej na wielkiem zrozumieniu interesu narodowego mamy do zawdzięczenia Polskę, a w szczególności Poznańskie i Górny Śląsk. Mogli byli wygodnie żyć, byle się tylko poddać, ale mybyśmy dzisiaj nie odzyskawszy Poznańskiego i Górnego Śląska ich przeklinali — aby nas kiedyś następne pokolenia nie przeklinali, żeśmy stracili niezależność gospodarczą zaprzędawszy się żydom.

A przecież iść do sklepu katolickiego, kupować tylko wyroby polskie, to ofiara, to poświęcenie, jeżeli tego nie nazwiemy obowiązkiem, nie stoi w żadnym stosunku do ofiar i poświęcania się starszego pokolenia zpod Prusaka, czy

Moskala.

My Polacy zrozummy wołanie premjera Bartla, w którym mu chodzi o Polskę, tylko w ten sposób „Kupować li wyroby polskie i katolickie i tylko w sklepach polskich i katolickich.

Towarz. Rozwój.

Obecne położenie.

Chaos.

„Doskonale acz smutnie charakteryzuje obecną sytuację polityczną „ABC“ :

Wojna wszystkich przeciw wszystkim! Oto właściwy nagłówek dla okresu, który przeżywamy obecnie w naszej polityce wewnętrznej.

Gdzie spojrzeć wre zacięta walka. Walczy sanacja z endecją, lewica z sanacją, lewica z endecją, PPS z BBS-em, 1-sza brygada z demokratami, etatyści z liberałami, konserwatyści z socjal-i faszystami, p. Sławek z p. Kościółkowskim, p. Czechowicz z p. Starzyńskim p. Moraczewski z p. Niedziałkowskim.

Chaos zamiast się zmniejszać, powiększa się, rozproszkowanie społeczeństwa postępuje, anarchja ideowa wzrasta.

Najgorętsza, najbardziej zażarta, jakkolwiek dla ogółu niewidoczna walka wre wewnątrz sanacji — między przyjaciółmi, z pod sztandaru rewolucji majowej. Co „Przedświt“ zapowie, to zmieni „Kurjer Poranny“, a przekreśli „Dzień Polski“. Język „Słowa“ kłamie „Głowski Prawdy“, a „Głos Prawdy“ myślim „Prawdy“ kłamie.“

Kto zwycięży.

Nic nie wiadomo. Jak przed rokiem, jak przed dwoma. Szczury które wdzierają się na okręt, po pewnym czasie zaczynają z sobą walczyć i odgryzają sobie ogony. Sytuację obecną można ujmować na migawkę. Jutro może być całkiem inna. Jak wygląda dzień dzisiejszy w porównaniu z sytuacją z przed tygodnia — pisze to samo „ABC“ :

„Przed tygodniem, po uchwaleniu budżetu ludzie wtajemniczeni w kulisy „urojonej“ rzeczywistości sanacyjnej zapowiedzieli „zwycięstwo“ pułkowników.“

Stało się wręcz odwrotnie.

Właśnie w ostatnich dniach polityczna, pierwsza brygada, poniosła klęskę. Na trzech frontach gospodarczym, społeczno-politycznym i konstytucyjnym.

W zakresie gospodarczym pierwsza brygadowa ofenzywa etatyczna załamała się fatalnie. Min. Czechowicz z trybuny sejmowej wyparł się ideologii „frontu gospodarczego“ pp. Starzyńskiego i Krahelskiego...

W dziedzinie społeczno-politycznej charakteryzowana na faszizm, Federacja b. wojskowych, zniknęła nawet ze szpalt pism sanacyjnych...

W najważniejszej sprawie zmiany konstytucji pierwsza brygada musiała pójść na kompromis, z którego wyrósł dziwoląg prezydencko-parlamentarno-militarystycznego ustroju...

Tak wygląda dzień dzisiejszy.

A jutro ?

Może przyjdzie p. Switalski, może zostanie p. Bartel, może Parlamentaryzm zwycięży, a może dyktatura. Nie chodzi przecież o program i kierunek, a o „konkretną siłę“...

Powiatowe Koło Towarzystwa Przeciugruźliczego w Rzeszowie.

Swoiste przejawy życia powojennego w różnych jego formach społecznych i narodowych nakazują szczególną orientację działania dla stworzenia pełni sił w narodzie, uzdalniającą go do wymaganej dziś sumy wysiłków, celem zabezpieczenia szczęścia moralnego i materialnego jednostki i Państwa.

Z rozważań powyższych wyłania się także myśl walki z groźnym wrogiem ludzkości, z gruźlicą. Choroba ta w dobie powojennej przybiera szczególny charakter jakby nasilenia epidemiczne, go, czyni dotkliwie spustoszenie wśród ludności a zwłaszcza młodzieży. Ta bowiem wedle danych statystycznych wykazuje duży odsetek gruźlicy w różnorodnych jej przejawach. Ratować zatem działość od gruźlicy, stwarzać jej higieniczne warunki życia, to święty nakaz chwili, to donośny głos sumienia społecznego, nawołujący do walki z gruźlicą rodziców, wychowawców, lekarzy, czynników samorządowe i państwowe (raz filantropów ludzkości.

Z uznaniem zaznaczyć wypada, że czynnik powyższe należycie zorientowały się w grozie niebezpieczeństwa, dzwonią trwożnie na alarm, organizują pomoc zagrożonej gruźlicą działość, tworzą towarzystwa antigruźlicze, a zadaniem ich jest ujęcie umiejętne w system zagadnień opieki nad tą młodzieżą tak, ażeby ta wyrwać się mogła ze szpon tego wroga.

W akcji antigruźliczej nie pozostało również w tyle i nasze miasto. I tu istnieje dawne Powiatowe Koło Towarzystwa Przeciugruźliczego, a zreorganizowane na zasadzie nowego statutu przystępuje z dniem 1 marca br. do humanitarnej pracy pod opieką świeżego zarządu. J. Rab prezes, dr. Roman Hinze zastępca prezesa, Kazimierz Pivrotto sekretarz, dr. A. Godłowski skarbnik i dyr. Tapeusz Gutowski. Komisja rewizyjna dyr. Wilk i dr. Then.

Towarzystwo to ma zabezpieczone subwencje ze strony gminy miasta Rzeszowa, Wydziału powiatowego i Kasy chorych, która wykazuje dużo życzliwego zrozumienia dla samarytańskich poczynań Towarzystwa.

Dzięki humanitarnemu stanowisku dr. Hinzego dyrektora powszechnego szpitala w Rzeszowie wraz z lekarzami tego Zakładu dr. Maurerem i Węglowskim znajdzie z dniem 1 marca b. r. pomieszczenie w budynku szpitala powszechnego „Przychodnia przeciugruźlicza“, gdzie prócz dyżurów lekarzy szpitalnych, będzie ordynowała zakontraktowana siła lekarska. — Opiekę zaś i kontrolę domową nad chorymi i otoczeniem obejmie rutynowana higienistka.

Ponadto Towarzystwo wychodząc z założenia, że należyte odżywianie dzieci jest znakomitym środkiem profilaktycznym, zamierza wprowadzić dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym, a jako zabieg równorzędny będzie stosować kąpiele parowe.

Towarzystwo zamierza również przeprowadzić szereg odczytów z dziedziny walki z gruźlicą przy doborze fachowych sił lekarskich i to zarówno w Rzeszowie jak i innych miejscowościach powiatu.

Wskazaną także rzecz jest stworzenie parku dziecięcego i kolonji wakacyjnych.

Pogrzeb odbył się 19 grudnia rano. Tegoż dnia wieczorem zacząłem trzydniowe nabożeństwo w Twenikvill, odwieziony przez poczciwą misses Rozpłoch, miss Sophie i X. proboszcza. Wróciłem do Chester 24 grudnia.

Moje prace.

Nakoniec wspomnieć trzeba o moich pracach misyjnych, które w tym czasie miałem.

Jak już wspomniałem, pierwszy mój występ na większą skalę był u X. Stachowicza, w Filadelfji, w Manupinku. Parafia dość liczna, oprócz proboszcza dwóch asystentów. Kazań miałem na tej czterdziestce 9 — do dzieci osobno naukę i nabożeństwo, naspowiadałem się dość, a nie mniej ze mną księża. Nie było prawie człowieka, któryby w czasie czterdziestki nie przystąpił do stołu Pańskiego. Księży było dość dużo, pracowali razem, było mi tam bardzo dobrze i serdecznie.

Szczególnie piękną jest w Ameryce procesja, którą zwykle urządzą zakonnice z dziećmi. Widziałem ładne procesje w Wiedniu na Węgrzech, we Włoszech w Polsce, w Częstochowie (na Boże Ciało), ale nigdzie tak ładnych procesji nie widziałem, jak w Ameryce. Pierwszą taką procesję na czterdziestce widziałem, jak i czterdziestkę oglądałem u X. prałata Kopytkiewicza w Filadelfji. Księży prosili prawie wszystkich polskich, było ich do 50, ludzi uoc dzieci pięknie ubrane, chłopcy, dziewczęta przepięknie ubrane przeciskały się wśród niewielkiego przejścia wśród ławek.

CZYTAJCIE PISMA NARODOWE!

PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Warszawska“ — Warszawa, Zgoda 5.

„Kurjer Poznański“ — Poznań, Św. Marcina 70.

„A. B. C.“ — Warszawa.

PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa“ — Warszawa Al. Jerozolimskie 17. dla inteligencji.

„Wieniec i Pszczołka“ — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

„Zorza“ — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17.

„Ojczyzna“ — Lwów, ul. Zimorowicza 15. I p.

Skuteczność atoli wszystkich tych ponoszeń zależeć będzie od poparcia całego społeczeństwa w miście i na powiecie, któremu niewątpliwie dobro i szczęście młodego pokolenia jest obojętne

Tu duże zadanie współpracy przypada Kołom rodzicielskim i Towarzystwu Opieki nad młodzieżą, które to czynniki wspólnym wysiłkiem powinny już w wakacje zorganizować kolonje wakacyjne dla działość i obmyśleć plan założenia w niedalekiej przyszłości parku dziecięcego.

„Przychodnia Przeciugruźlicza“ czynną będzie każdego tygodnia we wtorek od 12-1 godz. i w piątek od godz. 3-4 dla miasta i powiatu.

Koło Towarzystwa ma siedzibę w Starostwie w biurze sanitarnym, gdzie można zasięgać wszelkich informacji i zgłaszać się na członka z roczną wkładką 2 zł.

Katolickie dni jubileuszowe w roku 1929.

W obecnym roku przypadają następujące rocznice katolickie jubileuszowe.

Pierwszym to 1400-letni jubileusz powstania pierwszego klasztoru św. Benedykta, klasztoru i zakonu, który w czasach szczególnie wędrówek narodów stał się jedynym ośrodkiem kultury i sztuki.

Jubileusz, do którego są czynione wielkie przygotowania, ma zaszczycić sam Ojciec Święty Pius XI.

Dnia 28 września przypada 1000-letnia rocznica męczeńskiej śmierci św. Wacława. Cała Czechostowacja sposobi się już dawno do godnego obchodu rzadkiej uroczystości.

Francja obchodzić będzie w dniu 8 maja wielkie wspomnienie, które się stało w r. 1429 kiedy św. Joanna d' Arc odniosła pod Orleanem decydujące nad Anglikami zwycięstwo, przywr-

Co mię do głębi, aż do łez wzruszał, to śpiew gregorjański.

Nieraz bywało, żyzy rzewne wylewałem, słuchając tonów pieśni gregorjańskich, z takim artryzmem oddanych. I to ciekawe. Coś gdzieś jest wadliwego w naszym ustawodawstwie kościelnym, albo społeczeństwo jakieś inne.

Tam wszystko się skupia koło parafji, chce z parafją żyć, u nas się oddala. Wina jest i po naszej stronie, a raczej ustawodawstwa nie kościelnego, ale zaborczego, które przyjęliśmy po Austrii.

Mam na myśli nasze katechety. Mieszkałem lat 3 wygodnie, ale bezpożytecznie dla parafji.

Byłem rok wikarym w Mościskach, dwa lata w Rudniku obok katechety wikarym i to dobrze, w bursie przebywałem lat sześć, 4 lata w wojsku i to dobrze. ale lata moje: 1 w Jaśle, 4 w Rzeszowie w mieszkaniu prywatnym wydaje mi się, żem nieco wychylony z tego życia mego właściwego, prowadzić muszę życie świeckie, aczkolwiek mógłbym i dla parafji coś zrobić, gdybym był bliżej parafji, komunikował się z proboszczem, i na temby szkoła nic nie straciła i nie potrzebowałbym tłuc się po Ameryce, bo bym kościół uważał za swój i wniósłbym pewne prawa do kościoła i nikby mię nie nazywał intruzem w kościele, co więcej nie nazywał łaską to, iż mi pozwala w kościele celebrować i dzieci szkolne byłyby traktowane na równi z innymi parafjanami.

c. d. n.

Ameryka i Amerykanie.

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

X. Dr. Józef Jałowy.

(Ciąg dalszy.)

W Billmeyer Pa.

Wobec tego pojechałem spokojnie na misje, dostałem telefon w piątek, że opat jest już w domu pogrzebowym w Chester, bo tu żadnych niema formalności ze sprowadzeniem zwłok, ot bierze się automobil, przywozi ciało i spokój.

Ja tymczasem w niedzielę skończyłem misje, przyjechałem w nocy, odwiedziłem już snem wiecznym objętego mego brata, pomodliłem się razem z paniami: Miss Sophią, p. Ryglową, siostrą X. proboszcza i miss Andzią, służącą z plebanji.

Pogrzeb tu drogo kosztuje, bo pogrzebowy balsamuje ciało, choć to niedrogo kosztuje, do 10 dol., myje, czyści, goli, następnie ubiera; w poniedziałek pjechałem z X. Bidusiem po ciało autem, ciało także na aucie do kościoła, wilje, msza św., znowu na cmentarz autem.

Było trochę ludzi na pogrzebie, między innymi mój kolega z lat szkolnych, sąsiad ze Skurrowy p. Szczepanik z Easton Pa, który akurat wtedy przyjechał mię odwiedzić. Pogrzeb dzięki stanowisku X. proboszcza i jego pogrzebowego kosztował mię tylko 120 dolarów, zamiast jakie czterysta.

Tacy są dobrzy ludzie w Ameryce.

cając Francji po stuletnich walkach niezależność polityczną.

W r. 1729, a więc 200 lat temu, odbyła się kanonizacja św. Jana Nepomucena, męczennika sekretu spowiedzi. tak czczony tu nas w Polsce.

W dniu 13 kwietnia upływa 100 lat od podpisania przez króla angielskiego Jerzego VI bilu wolnościowego Irlandji. Cały świat, a szczególnie Irlandja sobie przypomni wielkiego bojownika Daniela O' Connella, który różaniec sobie spokojnie odmawiał, gdy nad jego wnioskami w angielskiej Izbie gmin głosowano.

Dzień eucharystyczny.

Komitet pełny dnia eucharystycznego w dn. 4-go lutego ostatecznie zatwierdził uchwały pojedynczych komisji oraz pewne zmiany przeprowadził.

Protokół nad dniem eucharystycznym przyjął Najprzewielebniejszy ks. biskup Nowak i przyrzekł w nim wzięść udział.

Uczystość z tym dniem złączona przedstawia się w następujący sposób:

Dnia 6 maja przybędzie ks. Biskup autem koło godz. drugiej — przyjęcie dostojnego gościa przez władze odbędzie się przy moście, młodzieży szkolnej na Nowem mieście, poczem ks. Biskup pojedzie do OO. Bernardynów i następnie do kościoła parafjalnego, gdzie rozpocznie się wizytacja kanoniczna parafji i bierzmowanie dzieci szkolnych. Dnia 7 maja rano bierzmowanie, po południu zaś o godz. 3 w sali „Sokoła“ a w razie pogody na boisku „Sokoła“ uroczyste rozpoczęcie dnia eucharystycznego. Po rozpoczęciu odbędą się w czterech salach równocześnie tj. w sali „Sokoła“, w sali gimnastycznej sem. nauczycielskiego, szkoły św. Jadwigi i Domu Ludowego dyskusje w sekcjach. Omawiane będą tematy o wpływie wychowawczym Eucharystji w rodzinie, szkole, społeczeństwie.

Wieczorem dn. 7 maja rozpocznie się adoracja nocna w kościele parafjalnym o godz. 8. Tak szkoły jak i pojedyncze stany, zawody, będą adorować wśród rozmyślenia i śpiewów po jednej godzinie naprzemiennie do godz. 4 rano. Od godz. 4 rano rozpoczyna się Msze św. oraz rozdzielanie komunji św. w kościołach.

O godz. 8 rano wyjdzie uroczysta Msza św., poczem odbędzie się procesja nawet w czasie deszczu ulicami Sokoła, Bernardyńska, Grunwaldzką, Sobieskiego, na Nowe miasto, gdzie będzie przygotowany ołtarz. Tutaj młodzież szkolna odśpiewa „Pange lingua“, poczem jeden z kapłanów wygłosi kazanie i znów młodzież odśpiewa „My chcemy Boga“. Następnie procesja powróci do kościoła parafjalnego ulicami Gałęzowskiego, Mickiewicza, Kościuszki, poczem się rozwiąże.

Po południu o godz. 3.30 lub po sumie odbędzie się wiec katolicki na Nowem mieście a w razie niepogody w sali „Sokoła“, na którym bez dyskusji referencji przedłożą wyniki dyskusji w pojedynczych sekcjach oraz podadzą do uchwały ułożone rezolucje.

Zakończeniem dnia eucharystycznego będzie akademja w sali „Sokoła“ o godz. 8 wieczorem.

Komitet uchwalił, że wszyscy katolicy mają w dniu eucharystycznym udekorować nalepkami okna. Nadto wieczorem od godz. 8—9 maja katolicy w oknach domów zapalą świece. W czasie procesji mają być domy, które mają iść procesja udekorowane najwspanialej i w oknach mają się świece świecić. W czasie procesji wszyscy nienależący do procesji, prócz straży honorowej, mają klęczeć, gdy obok nich przenosić się będzie Najśw. Sakrament.

Każdy uczestnik dnia eucharystycznego ma sobie zakupić odznakę metalową z kokardką żółto-białą za cenę 25 gr. Dochód przeznaczony będzie na urządzenie dnia eucharystycznego.

Dalsze zarządzenia lub zmiany pojawią się w Wiadomościach parafjalnych, „Ziemia rzeszowska“ i afiszach.

NADESLANE

Sprostowanie.

Proszę o zamieszczenie w myśl art. 30 Rozp. Prez. Rzeczy p. z dnia 10 maja 1927 następującego sprostowania drugiego ustępu artykułu z napisem: „P. Drze Krogulski“ zamieszczonego w № 7 czasopisma „Ziemia Rzeszowska“ z daty Rzeszów dnia 15 lutego 1929.

Nie jest prawdą, jakoby te odezwy otrzymał do dalszego kolportowania, natomiast prawdą jest, że gdy wychodził dnia 7 bm. z biura na obiad do domu, przystąpił do mnie przed moim mieszkaniem, obcy jakiś człowiek w cywilnym ubraniu a trzymając w ręce zamkniętą kopertę zaadresowaną do p. Blausteina prosił mię o wskazanie mu adresata. Ponieważ była to pora obiadowa, a zatem czas, w którym p. Blausteina niema w biurze, powiedziałem mu, że za-

stanie go u siebie dopiero po godzinie drugiej; jeśli jednak chce, to może list zostawić w kancelarji u służącego, który przy sposobności odda go po południu p. Blausteinowi. — Tak się też stało.

Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że ja z treścią odezwy p. Hausera wcale się nie solidaryzuję.

Inż. Zygmunt Lisenfeld.

Walne Zebranie

członków Banku Ziemi Rzeszowskiej, Spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie, odbędzie się w lokalu bankowym dnia 15 marca 1929 r. o godzinie 13-ej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1928.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 4) Rozdział zysku
- 5) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej
- 6) Wnioski.

W razie braku statutem określonej ilości członków odbędzie się Walne Zebranie o godz. 13^{1/2} bez względu na ilość członków.

Głódź Mieczysław m. p.
sekretarz

Dr. Nieć Toofil m. p.
prezes

Podziękowanie.

Wnemu Panu Drowi Czarnkowi, adwokatowi, za łaskawą obronę w dn. 21 lutego 1929 r. przed Trybunałem w Rzeszowie z wyrokiem uwalniającym składam serdeczne podziękowanie.
Z. M.

Korespondencja z Tyczyna.

Żywioty wywrotowe w naszym mieście — których niestety nie brak dzisiaj w Polsce — uznają, że jedyną przeszkodą w szerzeniu ich rewolucyjnych i demagogicznych zasad jest kościół — i nie ma tygodnia, by w pismach ich nie było kłamliwych napaści na księdza kanonika Franciszka Wojskiego, proboszcza tutejszego.

Wiemy aż nadto dobrze, że znane są już wszystkie sposoby szerzenia „kultury“ i „postępu“ tych demagogów, żerujących tylko na ciemocie, nieświadomości ludu naszego, tych niepołączalnych i nieodpowiedzialnych działaczy społecznych, którzy negują i burzą zasady wiary katolickiej a w duszę swych „wychowanków“ wsączają tylko jad nienawiści do wszystkiego co jest świętem dla każdego uczciwego człowieka i dla każdego chrześcijanina.

Nie wierzymy, by ich „ataki“ mogły w czemkolwiek ująć szacunek i powagę naszego zacnego księdza proboszcza, ale z wdzięczności dla jego pracy duszpasterskiej pełnej poświęcenia i zaparcia się, uważamy za swój obowiązek wyrażenia mu publicznie podziękowania za jego dotychczasową działalność i mamy nadzieję, że nadal, jak dotychczas, nie ustanie w swej zbożnej pracy duszpasterskiej i nie zrazi się przeszkodami, jakie w tej mierze czynią mu ludzie szukający zaspokojenia swych ambicji i osobistej korzyści kosztem deprawowania dusz ludzkich odwracając ich od Boga i kościoła.

My z naszej strony przyrzekamy mu, że świadomości ważności i odpowiedzialności Jego posłannictwa i przejęci świętością wiary katolickiej i świętych zasad kościoła przy Nim nadal stać będziemy i naszymu zacnemu Proboszczowi w Jego zbożnej a ciężkiej pracy wedle sił naszych będziemy pomocni.

Parafianie z Tyczyna.

1.200.000 osób pracuje w rzemiośle.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy przemysłowej, Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło spis wszystkich zakładów rzemieślniczych, podpadających pod przepisy tej ustawy. Spis ten wykazał, iż rzemiośle w Polsce reprezentowane jest przez 315.000 zakładów przeważnie bardzo drobnych, jednakże zatrudniających tyleż prawie, co przemysł, górnictwo i hutnictwo, bo 907.000, a jeśli dołączyć do tego właścicieli zakładów, otrzymamy — cyfrę 1.200.000 osób zatrudnionych w rzemiośle.

Najliczniejsze jest szewstwo. Po nim idzie krawiectwo, trzecie miejsce zajmuje stolarstwo. Okazuje się, że najliczniejsze są te rzemiosła które obsługują bezpośrednio potrzeby ludności wsi i miast, najmniejsze zaś rzemiosła, obsługujące tylko specjalne potrzeby ludności miejskiej.

Wesoły kącik.

W poprzednim numerze przytoczyliśmy bujne kwiaty stylu, jakiego używa „Gazeta Rzeszow.“ wobec swoich przeciwników. Były one niezwykle ciekawe tak, do co swego dosadności, jak i obfitości.

Okazuje się jednak, że tą robotą zarażona jest cała sanacja od dołu do góry. Stwierza to „Gazeta Warszawska“, za którą powtarzamy następującą polemikę poważniejszych delikatnie sanatorów.

W „Przedświcie“ pisuje sam minister Moraczewski. Jakiego rodzaju jest publicystą niech zaświadczy zakończenie jednego artykułu polemicznego ze współpracownikiem „Robotnika“. („Przedświt“ Nr. 16, str. 1.)

„Załatwię pana, jak Aleksander Fredro załatwił pewnego żartownisia, który mu dał taką zagadkę:

— Co to jest? Trębacz z dobozem, poszli do kuchni, obydwaj spuchli drugiego, ten tego łaje, tamtemu daje trzeciego, trębacz z dobozem! Co to jest? A Fredro nie namyślając się palnął:

— Weź wszystko w kupę, całuj mię w d. czwartego.

W odpowiedzi na dość niezwykły wybryk publicysty „Robotnik“ niedzielny zamieścił następującą notatkę pt. „Wesoły kącik — Dymisja min. Moraczewskiego“.

„W kołach politycznych rozeszła się wiadomość o dymisji min. Moraczewskiego.

Powodem dymisji ma być okoliczność, że min. Moraczewski ogłasza w „Przedświcie“, to co mu na radzie ministrów poufnie i poufale mówi marszałek Piłsudski.

Tak dwornie dyskutują ze sobą wysokie figury w stolicy. Jak więc nie można być wobec tego pobłażliwym dla naszych „anglików“ i dzeń telmenów.

KRONIKA.

Z Ligi katolickiej. W dniu 7 marca, we czwartek, o godz. 6 popoł. wygłosi ks. Dr. Jąłowy w sali Kasyna odczyt na temat: „Prace katolików w Ameryce.“

Z „Reduty“. Recenzję z „Pani Bolbec i jego mąż“ z braku miejsca umieścimy w następnym Numerze.

Z życia Młodzieży katolickiej. W niedzielę 3-go marca o godz. 3 po południu w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej wygłosi Odczyt p. t. „Podstawowe pojęcia prawne“ p. Dr. Liwo.

Z Kasy Chorych. Na posiedzeniu Zarządu w dn. 27 b. m. zamianowano lekarzami Kasy Chorych Dra Wosia z Sokołowa i Dra Dziubka z Tyczyna.

Cykl wykładów prof. Uniwersytetu, uczniów gimnazjum rzeszowskiego, odbędzie się z inicjatywą tutejszego Ogniska Związku Rzeszowian w okresie Wielkiego Postu. Rozpocznie go prezes Związku Rzeszowian Dr. Stanisław Kot, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, w niedzielę, dnia 3/3 br. w sali „Sokoła“ o godz. 4 po południu, który będzie mówił na temat: Polska wobec kultury Zachodu. Nie wątpiwiwie społeczeństwo tutejsze zechce skorzystać ze sposobności poznania i usłyszenia wybitnych uczonych Rzeszowian, a tem samem poprzeć działalność kulturalno-oświatową Związku na terenie Rzeszowa i powiatu.

Zabawa na lodzie. Zabawę sportową na lodzie Klubu Sportowego Policji Państw. urządzi w niedzielę dn. 3 marca o godz. 2 po południu młodzież gimnazjów rzeszowskich. Wstęp na ślizgawkę i zabawę 50 gr. — dla młodzieży szk. 30 gr. Dochód na wyjazd niezamożnej młodzieży do Poznania na P. W. K.

Repertuar kin. „Kino Muzeum“ wyświetla wspaniały film p. t. „Ostatni Rozkaz“.

„Kino Wanda“ wyświetla wspaniały film pt. „W Lasach Polskich“.

Lwowski Komitet Wystawy Pracy Kobiet. „Sekcja“ „Bazaru“, podaje do wiadomości, że przyjmuje do komisowej sprzedaży na Powszechnej Wystawie w Poznaniu prace z zakresu sztuki stosowanej, wyrobów przemysłu domowego, trykotarstwa, bielizniarstwa i t. p. Wytwórnice kobiece i Wytwórczynie, które mają zamiar wzięść udział w wystawie, zechcą się porozumieć z „Sekcją“ „Bazaru“, która urzęduje stale we wtorki i czwartki od godz. 18-19(6-7 pop.) w Omachu Województwa I p. Ustalono następujące terminy: do 5 marca, nadesłanie deklaracji udziału w Wystawie, do 15/3, nadesłanie eksponatów do Lwowa, do 20/3, przyjęcie eksponatów przez jury“ do 15/4, nadesłanie eksponatów do Poznania. Powyższe terminy muszą być ściśle przestrzegane.

RAJO. Nr. 9 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący sprawozdawczy i kronikarski.

Posty w marcu. Post kończy się w wielką sobotę o godz. 12 w południe. W niedzielę postu nie ma. Zawsze można jeść z nabiałem oraz używać tłuszczu zwierzęcego jako omasty. Mięsa nie wolno używać, jak tylko w piątki i soboty — w inne dni wolno używać na objad, Ks. Biskup pozwolił używać w te dni także na kolację mięsa, a nadto w soboty na objad i kolację, ale zato należy złożyć jałmużnę na zakłady sieroco diecezji. Nadto tym, którzy ukończyli rok 21, a nie zaczęli roku 60 wolno tylko trzy razy jeść w dni powszednie i to raz do sytości. Chorych i rekonwalescentów post nie obowiązuje, kto by chciał większej dyspenzy, ma się zwrócić do proboszcza lub spowiednika.

Liga Katolicka w Rzeszowie. We czwartek dn. 7 marca b. r. odbędzie się w sali Kasyna o godz. 6 wieczór Odczyt dla inteligencji ks. Dr. Klawka, profesora uniwersytetu we Lwowie na temat: Pochód zwycięski cyrześcijaństwa w Europie. Wstęp 50 gr. dla uczniów i uczennic 20 gr.

Datki. Na kościół seminaryjalny Chrystusa Króla i Cudu Wisły złożyli ofiary:

Stanisław Serwa 44 zł. 25 gr.

Prof. Stanisław Kowal 10 zł.

Rozalja Grauer z okazji darowanej kary za obrazę p. Stanisława Serwy 12 zł.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“
X. Dr. Jałowy

Kurs kroju i szycia. Zwracamy powtórnie uwagę, że obecnie dzięki inicjatywie tutejszego N. O. K. sam Patronat rękodzielni przysłała fachową nauczycielkę, która według najnowszych metod nauczyć będzie kroju i szycia. Sposobność którą należy wyszukać. Kurs trwać będzie przez 3 miesiące — opłata 15 zł. miesięcznie — przy końcu wydawane będą świadectwa. Kurs rozpoczyna się dn. 1 marca w lokalu N. O. K. ul. Zamkowa 17. Bliższych informacji udziela Dział Bławatny Składnicy Kół. rol.

Salon mód i pończoch. Z przyjemnością zaznaczamy, że powstała w Rzeszowie nowa katolicka placówka, która sprzedaje towary dotychczas prawie tylko w sklepach żydowskich się znajdujące. Pani Marja Kaniewska otworzyła przy ul. Jagiellońskiej „Salon mód i pończoch“ a nie wątpimy, że Publiczność poprze tę nową firmę.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

doskonała
namiastka kawy
„KOLINKA“
oraz
kolińska domieszka
do kawy
„STAR“
były i są
nie do zastąpienia

Bajek Jan ur. wr. 1894 syn Wojciecha i Marji zamieszkały w Woli raniżowskiej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 27

Bleda Jan ur. w Lubeni pow. Rzeszów w r. 1900 syn Walentego i Marji unieważnia zgubioną kartę uwolnienia wydaną w r. 1922 przez Komisję Poborową przy PKU. Rzeszów. 26

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną PKU. Rzeszów na nazwisko Warchol Wincenty ur. 1898 Lubenia 24

Kuczma Ignacy 1901 Maława unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 25

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko STANISŁAW STADNIK z upawy, ur. w r. 1896, którą unieważnia się. 22

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko JAN WJCİK, z Pilzna, powiat Pilzno ur. w r. 1898, które unieważnia się. 23

DYREKCJA BANKU ZIEMI RZESZOWSKIEJ

SPÓŁDZIELNI Z NIEOGRAN. ODPOWIEDZ. W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA
zawiadamia uprzejmie, że od wkładów oszczędnościowych płaci:

od złotych 9 procent
od dolarów 8 procent

rocznie

Kasa czynna od 9 — 13.

Telefon 162.

Urząd Wojewódzki — Okr. Dyr. Robót Publicz. we Lwowie.

L. ODRP/II - 383 ex 1929 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczne przetargi ofertowe na dostawę materiałów faszynowych potrzebnych do regulacji rzeki Wisłoku od km. 60.0 pod Rzeszowem do km. 0.0 do ujścia do Sanu oraz od km. 60.0 do km. 138.0 pod Krosnem w czasie do końca marca 1929.

Wspomniane przetargi zostaną przeprowadzone w Państwowym Zarządzie Wodnym w Rzeszowie, a mianowicie:

1) dnia 11 marca 1929 o godzinie 10-ej przed południem dla przestrzeni od km. 60.0 pod Rzeszowem do km. 0.0 do ujścia do Sanu.

Przedmiot dostawy:

10 000 m³ faszyn lasowych
100.000 sztuk kołków faszynowych,

2) dnia 11 marca 1929 o godzinie 12-ej w południe dla przestrzeni od km. 60.0 do km. 138.0.

Przedmiot dostawy:

10.000 m³ faszyn lasowych
100.000 sztuk kołków faszynowych.

Wszystkie wyżej podane ilości materiałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta), jednakowoż dostawca nie będzie miał prawa żądać wyższej ceny za materiały dostarczone w zwiększonej ilości, ani rościć sobie pretensji w razie zmniejszenia dostawy.

Oferty pisemne, wolne od stempla, sporządzone ściśle wedle wymogów określonych w „przepisach tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw“ wedle rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 lipca 1926 L. III - 396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej według w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy, które to wadium w razie przyjęcia oferty zostanie zatrzymane, jako kaucja) należy składać, lub przesyłać pocztą na ręce p. kierownika Państwowego Zarządu Wodnego w Rzeszowie w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę materiałów faszynowych do regulacji rzeki Wisłoku od km. . . . do km. . . . w dniu 11 marca 1929 odbyć mającego“

Terminy przedkładania ofert upływają w podanym dniu i godzinach.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanych terminów nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Państwowym Zarządzie Wodnym w Rzeszowie, gdzie też można otrzymać wzory ofert.

O ile Komisja przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) zastrzega sobie dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1929 r.

Z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Dyrektor ODRP.:

w. z.

(—) Inż. Blum.

**BIELIZNA
POŚCIEL
KOŁDRY
WYPRAWY ŚLUBNE
ODNAWIANIE KOŁDER
najtaniej i najkorzystniej wprost w wytwórni
ROBERT DONT
W RZESZOWIE, OBOK WIEŻY FARNEJ**

Na składzie w wielkim wyborze:

PLÓTNA, FLANELE
OBRUSY, RĘCZNIKI
CHUSTKI, SZALE
POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI
KRAWATY, KOŁNIERZE
KAPELUSZE, CZAPKI
PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE

Telefon
95.

Rok
założenia
1887.